

kieleckiego Czesława Kaczmarka, bp. Michała Klepacza, ordynariusza łódzkiego, ale i śląskiego Stanisława Adamskiego i wielu innych biskupów i ich spraw, dlatego *ipso facto* przywołuje niemało dramatów polskiego Kościoła. Te sprawy i im bliskie, kreśli redaktor także w kolejnym artykule pt. „Taka prawda jawi się w listach prymasa Polski do biskupa Golińskiego...”. Staje się to, dzięki kwerendzie ks. Mariana Mikołajczyka, jako wikariusza generalnego Kurii Metropolitalnej w Częstochowie (s. 297), który się doktoryzował na PAT, a owocem naukowym jego poszukiwań, jest pozycja zatytułowana: „Władza Ludowa a Diecezja Częstochowska” (2000).

Można by powiedzieć, iż swoistym *post scriptum* tych rysów bp. Golińskiego, są dwa akcenty bardzo osobiste, które także rzeźbią bogatą sylwetkę ordynariusza częstochowskiego, a które dokonali księża: W. Chmielarski i Z. Mońka. Ten drugi zwraca uwagę na biskupa częstochowskiego, gdy mówił do kleryków na ul. Bernardyńskiej w Krakowie: „...piękną polszczyzną i krótkimi zdaniami. [...] a swe myśli kończył: Dbajcie o dobry stan ducha i ciała...” (s. 289). Zaś ks. Chmielarski przybliży „Kraj lat dziecięcych i młodości księdza biskupa Zdzisława Golińskiego” (s. 307). Razem ci kapłani wspominają te detale i niczym kamyki układają na drodze rodaka z Urzędowa, ale już jako ordynariusza częstochowskiego.

Pozycja ta, swoicie interdyscyplinarna, pozwala na ujęcie wielu spraw Kościoła w Polsce minionego wieku, ale nie tylko, bo także zjawisk politycznych, które nie pomagały Kościołowi ale go często starały się ubezwłasnowolnić. *Primum vivere*, zdał się mówić Kościołowi przywołany w tej pozycji bp Goliński. Być może, czas pozwoli postawić ową kropkę nad i, by to co niepewne, stało się jasne i życie drugi ordynariusza uczynić udokumentowaną i pogłębioną Prawdą, Dobrem i Pięknem. Biskup Goliński na to zasługuje.

ks. Stanisław Pamuła

***Mojemu Kościołowi wszystko! Księga Jubileuszowa ku czci Ks. Arcybiskupa Stanisława Nowaka Metropolity Częstochowskiego z okazji 25. rocznicy sakry biskupiej i posługi pasterskiej w Kościele częstochowskim, Częstochowa 2009, Regina Poloniae, ISBN 978-83-87830-98-4, ss. 605.***

Adam Mickiewicz w dramacie „Dziady”, zostawił nam słynne powiedzenie: *Vivat Polonus unus defensor Mariae*, Niech żyje Polak, jedyny obrońca Maryi (cz. III, sc. 1). Powiedzenie to stało się w Polsce wręcz przysłowiem i często przez kapłanów przywoływane było w czasie ich posługi duszpasterskiej, którą wykonywali w nader trudnych czasach.

Dlaczego na początku tej recenzji sięgamy do myśli naszego największego poety, który te słowa wypowiedział przecież półtora wieku temu? Odpowiedź na to pytanie posiada charakter nader polski, może właśnie dlatego, że wśród Polaków stosowano często język łaciński, zwłaszcza wtedy, gdy chcieli coś podkreślić i nadać temu szczególną rangę. Dlatego też na naszej krakowskiej uczelni, te łacińskie sentencje powtarzał często bp prof. Wacław Świerzawski, który uważał, iż w ważnych sprawach łacińskie sentencje podnoszą ich rangę i są nader nośne.

Mając to na uwadze, pójdźmy więc do pozycji, która przywołuje ćwierć wieku aktywności diecezjalnej metropolity częstochowskiego dr. Stanisława Nowaka. Przychodząc do “diecezji maryjnej” – jak często mawiał drugi ordynariusz bp prof. Zdzisław Goliński – bp Nowak na swym herbie umieścił właśnie słowa o maryjnym charakterze, które brzmią: *Iuxta crucem tecum stare*. Jeśli po lewej stronie tego herbu jest Matka Boża Częstochowska, to po prawej dostrzegamy tę nader teologiczną sentencję, która jakby wyznaczała kierunek pracy biskupiej w tej diecezji. Prezentowana pozycja jest nie tyle kroniką tych 25 lat pracy w Częstochowie, co wskazuje na obszar zainteresowań naukowych redaktorów i autorów artykułów, zamieszczonych na łamach dzieła poświęconego abp. Nowakowi w diecezji częstochowskiej. Jak więc od strony strukturalnej i merytorycznej a nawet formalnej prezentuje się ta pozycja?

Redaktorem naukowym tej książki jest ks. dr Stanisław Jasionek, zaś recenzję wydawniczą dostarczył bp. prof. dr hab. Antoni Długosz, a redakcję techniczną wykonywał ks. Jerzy Kuliberda, który prowadzi wydawnictwo, w którym pojawiła się ta pozycja. Jest ona w miarę obszerna, wszak przekracza 600 stron. Rodzi się pytanie: Co więc ją tworzy?

Przed słowem wstępnym, którego autorem jest bp Długosz, jest zdjęcie Jubilata, podpisane życzeniami „... wspólnota Kościoła częstochowskiego...” (s. 1), następnie ów herb biskupi i fotografia oraz życzenia papieża Benedykta XVI. Słowo wstępne bp. Długosza, krótkie ale treściwe, wskazuje na aktywność abp. Stanisława Nowaka. Oto wyliczone są przejawy tej aktywności: modlitwa i dzieła miłosierdzia, nowopowstałe parafie i świątynie, dyspozycyjność biskupia, ofiara swego życia i realizacja zawołania z herbu: Obok krzyża, stać przy Tobie. Ten fakt pracy, jak pisze redaktor, prowokuje do wdzięczności Arcybiskupowi przez „...dar w postaci Księgi Jubileuszowej, która jest kolekcją złożoną z 51 artykułów naukowych [...] ten dar, składany Dostojnemu Jubilatowi jest tak niezwykle i cenny!” (s. 5-6) – kończy recenzent naukowy bp prof. Długosz.

Już na tym etapie lektury tej pozycji, obecne dwie liczby, mianowicie 49 (kapłańców) i 51 (artykułów) wskazują na możliwość odrobiny statystyki. Otóż okazuje się, że redaktorzy przyjęli zasadę (czy dobrą? – oto pytanie), iż autorami będą li tylko ci, którzy mają doktorat. Wyrazem tej troski jest spis autorów i ich najkrótsze naukowe *curriculum vitae*. Niewątpliwie, obok 31. doktorów, jest też 4. już po habilitacji i 13. profesorów oraz 1. ze stopniem magister licencjat, co w pewnej mierze potwierdza stare powiedzenie: Nie ma reguły bez wyjątków. Idąc jeszcze dalej, w tej statystyce profesorowie piszący artykuły mają już swoje lata i czas czekać na kolejne habilitacje

i profesury, które będą swoistym *opus vitae* pracowników naukowych diecezji. Co warto zauważyć, kapłani archidiecezji częstochowskiej pracują na KUL-u, UKSW, UPJP II i UŚ. Wśród nich nie znalazł się abp prof. Józef Życiński, który jest Wielkim Kanclerzem na lubelskiej uczelni, zaś wydała go jedna z częstochowskich parafii, tj. Rozprza, której pozostaje wierny. Ma też kontakt z wielu kapłanami z diecezji. Należy zaś zauważyć, że wśród autorów znaleźli się dwaj kapłani aktualnie spoza archidiecezji częstochowskiej (ks. Tadeusz Borutka i ks. Krzysztof Orzeszyna)

Księga Jubileuszowa jest poprzedzona swoistym *praeludium*, które stanowią referaty wygłoszone na Sympozjum z okazji 25-lecia sakry biskupiej i posługi pasterskiej ks. arcybiskupa Stanisława Nowaka metropolity częstochowskiego. Te 100 stron tekstu referatów przedłożonych na tym sympozjum, rozpoczyna interesujący tekst ks. Mariana Mikołajczyka, któremu dał tytuł: „Arcybiskup Metropolita Stanisław Nowak. Rys biograficzny, kierunki pasterskiego działania”. Swoistym papierkiem lakmusowym stosunku do diecezji Arcybiskupa, powiada autor, była decyzja przyjęcia święceń biskupich nie w Rzymie, co wielu nominowanych za Jana Pawła II czyniło, ale właśnie w sercu diecezji „... w bazylice katedralnej św. Rodziny w Częstochowie” (s. 12). Nic więc dziwnego, iż następny autor, ks. Jan Kowalski, zarysuje wiele detali z życia Jubilata, które składały się na jego drogę do biskupstwa i do pierwszego metropolity częstochowskiego... (s. 17). Kolejny referent tego sympozjum, ks. Marian Duda, będzie przybliżać dynamizm Kościoła częstochowskiego, urzeczywistniający się w powstawaniu nowych wspólnot parafialnych za lata posługi 1984-2009 (s. 26). Na aspekt studiów teologicznych w archidiecezji częstochowskiej, a więc tak w naszym Seminarium, jak i w Instytucie Teologicznym, zwróci uwagę ks. Jan Związek. Kończy smutnym, ale prawdziwym stwierdzeniem, iż „...aktualny niż demograficzny staje się przyczyną tego, że liczba kandydatów do stanu duchowego w Seminarium, jak i studentów w Instytucie Teologicznym systematycznie ulega zmniejszeniu” (s. 79). Kolejni referenci tego sympozjum podkreślają troskę Jubilata o maryjność Kościoła częstochowskiego (ks. Teofil Siudy), o formację duchową kapłanów diecezji (ks. Andrzej Kuliberda) czy ks. Jasionek będzie przybliżał diakonijną dymensję misji arcybiskupa. Jako ostatni na tym sympozjum ks. Andrzej Przybylski rozpracuje myśl Jana Pawła II, która była skierowana do młodych z racji VI Światowego Dnia Młodzieży. Co warto przypomnieć, w tym właśnie pokoleniu młodych postrzegał papież „młodość Kościoła” (s. 99). I tym kończy się ta część prezentowanej pozycji.

Kolejne części tej jubileuszowej publikacji noszą następujące tytuły: II – W kręgu pasterskiej posługi pierwszego metropolity częstochowskiego, III – Tematyka biblijna, IV – Zagadnienia dogmatyczno-fundamentalne, V – Z problematyki etyczno-moralnej, VI – Problematyka historyczno-pastoralna, VII – W kręgu zagadnień antropologiczno-filozoficzno-prawnych. Jawi się recenzentowi pytanie: Czy nie lepiej byłoby, gdyby te rozdziały stały się swoistym przedłużeniem idei uniwersytetu, który powstał ostatnio na bazie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie? Dlaczego? Nazwa uniwersytet pochodzi od łacińskiego słowa: *universitas*, *-atis* – ogół, wszechświat, a więc była to uczelnia obejmująca niegdyś wszystkie nauki, obecnie

kilka lub kilkanaście wydziałów ale nauk nietechnicznych. Tak np. UJ po wojnie miał 5 wydziałów, a w 1954 usunięto jednostronną decyzją Rady Ministrów Wydział Teologiczny, który znalazł się w sytuacji – jak powiadano na Zachodzie – niespotykanej dotychczas w świecie. Wyrzucono bowiem jeden z najstarszych wydziałów.

W związku z powyższym, czy nie lepiej byłoby iść strukturą wydziałów w tej pozycji poświęconej abp Nowakowi i zacząć ich numerowanie od: teologii, następnie filozofii, historii, nauk społecznych? Tym bardziej, że Jubilat studiował na UJ na Wydziale Teologicznym, a jak opowiadał o tamtych czasach ks. prof. Jerzy Wolny: z Kłobucka, Krzepic i Wielunia, a więc z naszej diecezji, szli studenci studiować do Krakowa. Owszem, gdyby jakiś tytuł artykułu się nie mieścił w tych podstawowych czterech obszarach tematycznych, można było dać dodatkowo rozdział zatytułowany czy to *Anneus*, czy *Silva rerum*, czy nawet *Postscriptum*. Taki rozdział, finalizowałby całość tej pozycji. By zaś nadać całości dostojęstwa, wszak to ćwierć wieku pracy w diecezji Jubilata, nazwy tych rozdziałów mogły być pisane w języku łacińskim, na co wskazuje sugerowana nazwa finalnego rozdziału.

Obecne rozdziały II – VII, faktycznie przywołują nazwiska autorów, którzy byli z punktu widzenia statystycznego brani pod uwagę. Ich artykuły wskazują na zainteresowania naukowe piszących, ale w tej wspomnianej wersji czterech plus jeden rozdziałów, pozwalałyby na bardziej wyraźny obraz tych dziedzin nauki, nad którymi się pochylają kapłani częstochowskiej archidiecezji.

Sprawą ważną jest także sam tytuł tej pozycji. Tak od strony merytorycznej, jak i od strony ekspresji słownej, budzi on wątpliwości. Czy faktycznie potrzebny jest wykrzyknik po słowie wszystko? Znaczący języka polskiego uważają, iż w tytule książki wykrzyknik nie bardzo ma swe miejsce. Owszem, to tylko detale, drobiazgi, aczkolwiek w nauce się one liczą i powiedzmy, nie tylko w nauce. Bowiem blisko dwa tysiące lat temu, po rozmnożeniu chleba Jezus jakby zwrócił na nie uwagę, gdy powiedział: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby się nie zmarnowały” (J 6, 13).

Katon poucza nas: *Libros lege! Quae legeris, memento!*, Czytaj książki! Co przeczytasz, zapamiętaj! Przyjęta w tym duchu pozycja ta stanowi dla nas okazję do oddania Jubilatowi należnej czci. Oby kiedyś jej czytelnicy powtarzali słowa Tommasa Campanelli: *Ho consumato piu l'olio, che voi il vino*, Ja spożyłem więcej oleju, jak wy wina. Olej bowiem w starożytności był symbolem mądrości i nader wielkich wartości. Niech więc ta jubileuszowa księga będzie także takim dobrem, dla kapłanów częstochowskiej archidiecezji.

*Ks. Stanisław Pamuła*